



moją aprobatę. „Oczyszczenie” w wielkim stylu. W przenośni i dosłownie. Aranżacja wnętrza została wykonana w iście mistrzowski sposób. *Made in Germany*. Zarówno koncepcyjnie, jak i technicznie bez zarzutu. Pierwszorzędne materiały pasujące do wnętrza współczesnej toalety oraz wzorowe wykonawstwo. Czy można takiej akcji nie docenić? Ewentualne wątpliwości natury etycznej, religijnej lub społecznej w dużej mierze rekompensuje oryginalność idei, humor oraz profesjonalizm wykonania. Obie kabiny przeniesione żywcem z budynku uczelni np. na Biennale Sztuki w Wenecji lub *documenta* w Kassel nie przyniosłyby wstydu renomowanym performerom. Oczywiście wyobraźni czytałem już peany krytyków sztuki zamieszczone w magazynach artystycznych, bądź utrzymane w oskarżycielskim tonie, odziewające się od projektu artykuły w brukowcach. To wszystko w czasie, kiedy po „dezercji” Benedyka XVI Kościół znalazł się na skrzyżowaniu.

Po tej spektakularnej akcji toalety w szkole zapełniły się kolejnymi studenckimi projektami zrywającymi z obskurnymi bazgrołami na ścianach, na rzecz przemyślanego i estetyzującego dizajnu. Biorąc pod uwagę element zaskoczenia i oryginalność pomysłu ze spowiednicą, zadanie dla naśladowców wcale nie łatwe. Sam zostałem zmuszony do udziału w prezentacji zadanego

przeze mnie ćwiczenia semestralnego w jednej z opisywanych toalet. Kampania reklamowa towarzysząca ukazaniu się płyty o dwuznacznie brzmiącym tytule *Zemsta* odbyła się w otoczeniu butelek piwa i pisuarów. Co dziwne, student po prezentacji w wc ani myślał o kiblowaniu! Jednym z ciekawszych projektów powstałych pod wrażeniem konfesjonału była aranżacja kabiny na wzór stacji benzynowej. Przycisk do sflukowania przeobrażony został w licznik, który tym razem „mierzył” zużycie wody. Także ten projekt został pierwszorzędnie wykonany technicznie ze szczególnym uwzględnieniem trwałości materiału dostosowanej do częstotliwości jego użycia. W innej zmodernizowanej kabinie po ścianach ścieka niebieska farba. Obok aranżacji całych wnętrz, można dostrzec również interesujące detale autorstwa studentów, np. włącznik światła itp. Zdając sobie w pełni sprawę, że to, co tutaj powypisywałem, może zranić czyjeś uczucia, co absolutnie nie było moim zamiarem, postanowiłem zaraz się z tego wypowiedzieć. Tym bardziej że konfesjonał mam na miejscu.

—
Piss Scriptum: Celowo nie podaję nazwiska twórcy konfesjonału, bo nigdy nic nie wiadomo. Jedno jest pewne, że projekt ten został zrealizowany w Fachhochschule w Poczdamie na Wydziale Projektowym.